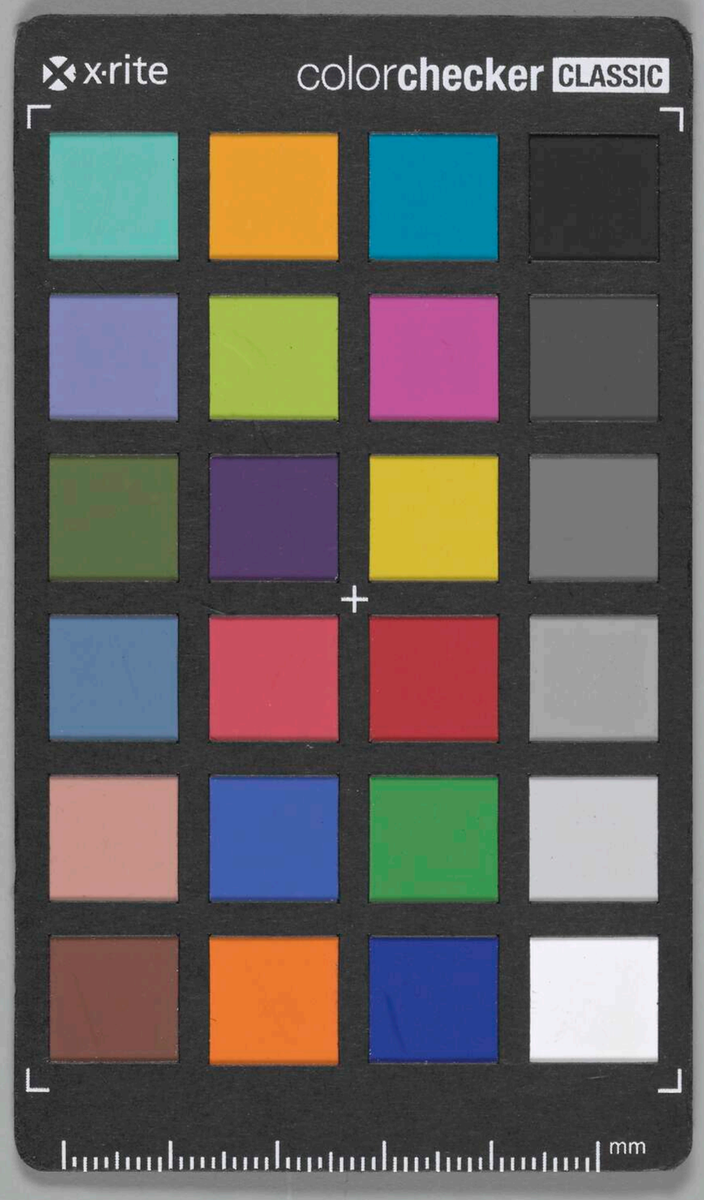
M/424

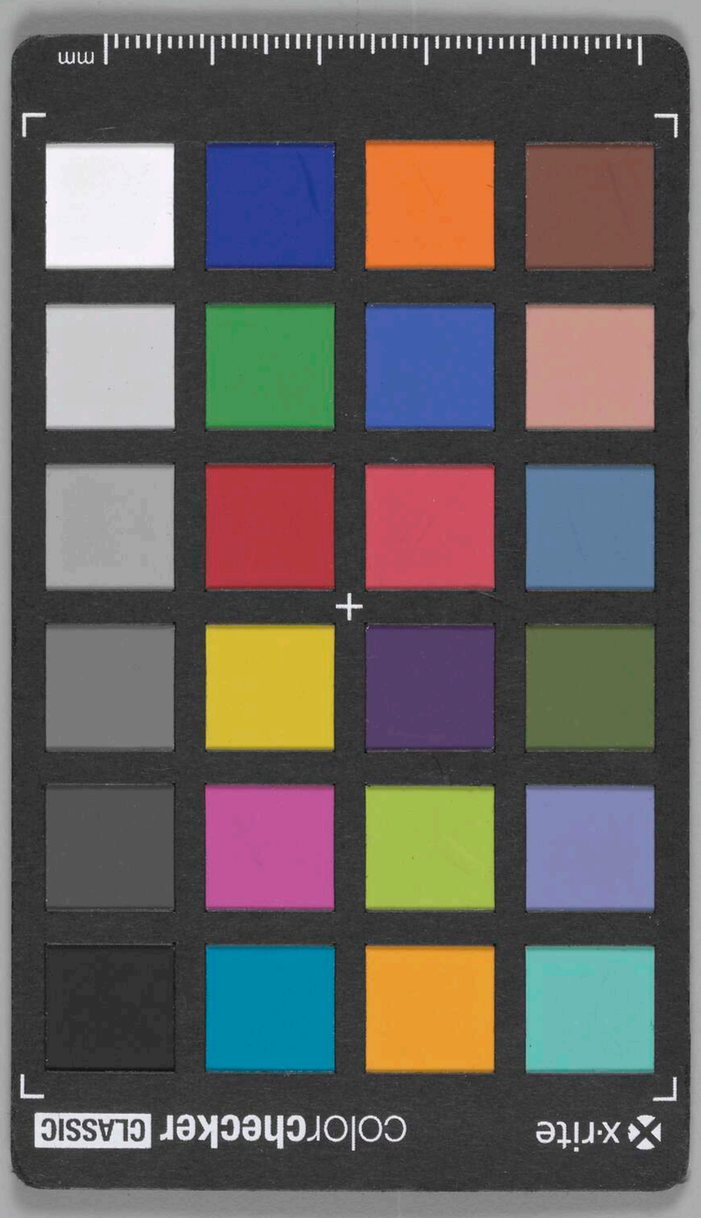
TOWARZYSTWO IMIENIA FRYDERYKA CHOPINA
WARSZAWA
MUZEUM TIFC
M/424
K.3, SKARBCZYK

NARODOWY INSTYTUT FRYDERYKA CHOPINA
D/514
6 p 12 SP
MUZEUM FRYDERYKA CHOPINA

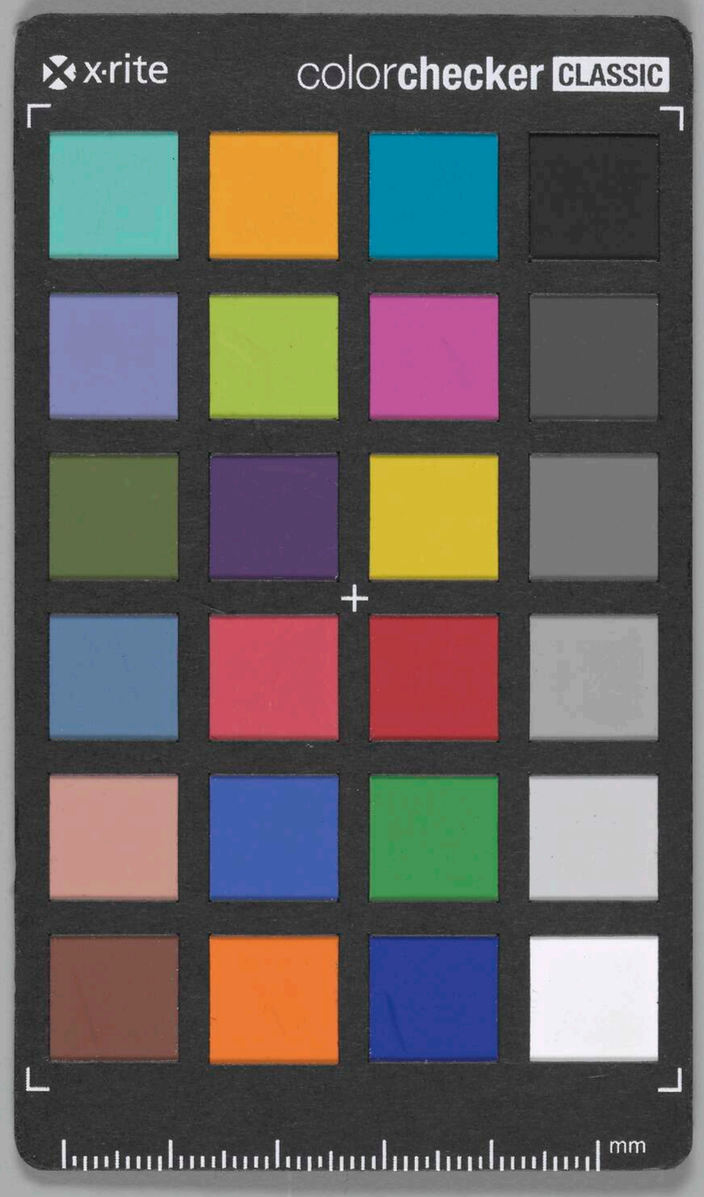
TOWARZYSTWO IMIENIA FRYDERYKA CHOPINA
WARSZAWA



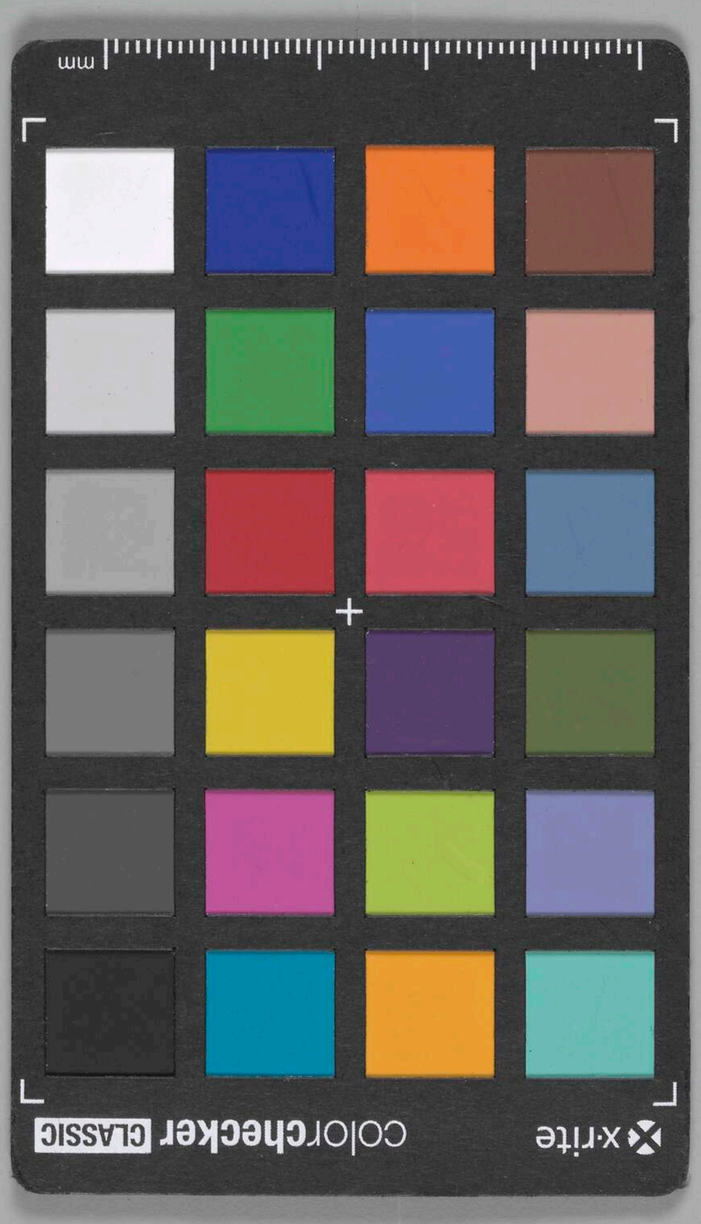
M/424



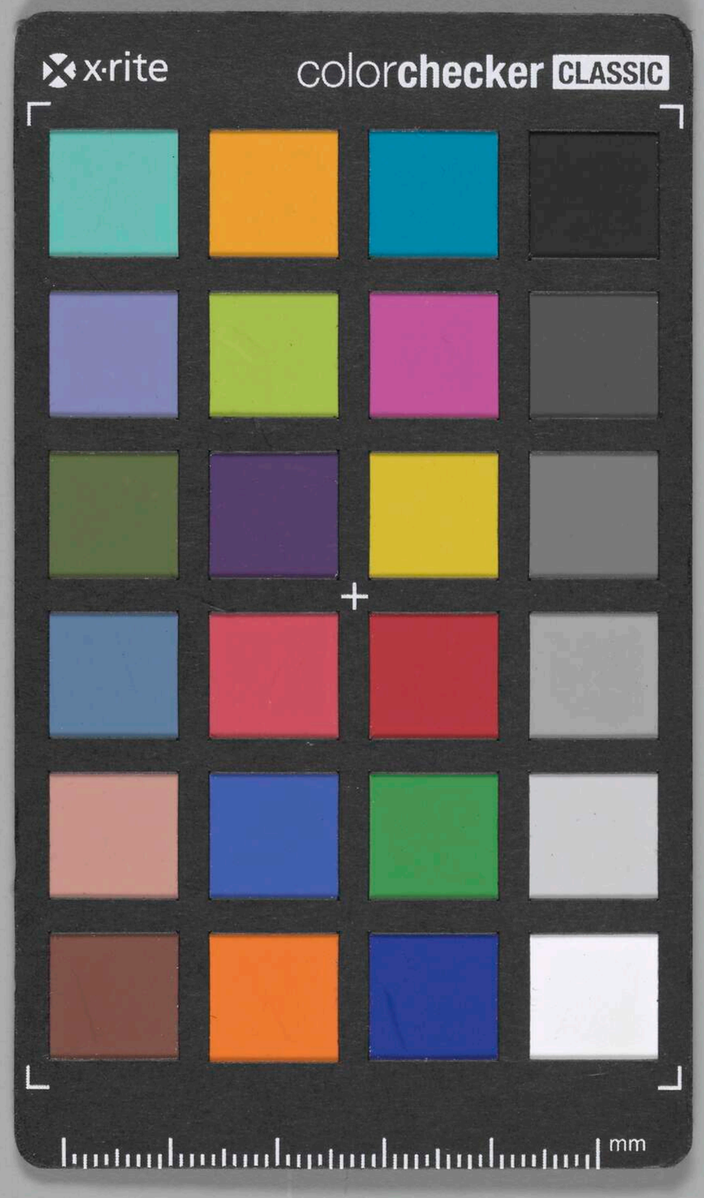
M/424



M/424



M/424



M/424

nazwa przedmiotu

Rękopis o bawiołkach
Do Chopinie i Norwidzie.

Klasa _____ Rok nauki _____

Zeszyt szkolny 16 kartkowy z bibułą
Cena detaliczna 0,80 zł

M/424



C. Norwid: Portret własny.

M/424

O nieznanych pamiątkach po Norwidzie.

Napisał Józef Marian Płonka.

Gdy przed wojną czytałem pełne wydanie dzieł Cypriana Kamila Norwida przez Miriama Gruszyckiego, zachwycałem się twórczością tego poety tak mało znanego i popularnego do XX wieku. Gdy czytałem korespondencję Norwida w opracowaniu Miriama — zdawało mi się, że to już wszystko co zdołano po Norwidzie odnaleźć i wydać. Tymczasem - jakieś jest moje zdumienie, gdy co roku coś nowego i nieznanego wychodzi na jaw z twórczości Norwida. Ostatniej tutaj zasługę obecnie włada Julian Wiktor Gomulicki syn znanego pisarza Wiktora, autora zachwycającej książki z lat dziecięcych: Wspomnienia niebieskiego mundurka. Skłóżley

M/424

Biblioteka i archiwum rodziny
Prus - Wacięga - Płonków
Zarządca Józef - Marian Płonka
Nr rękopisu: 287 Nr listu:
Nr działu: Nr aktu:
Sporządzono w 1950 r.

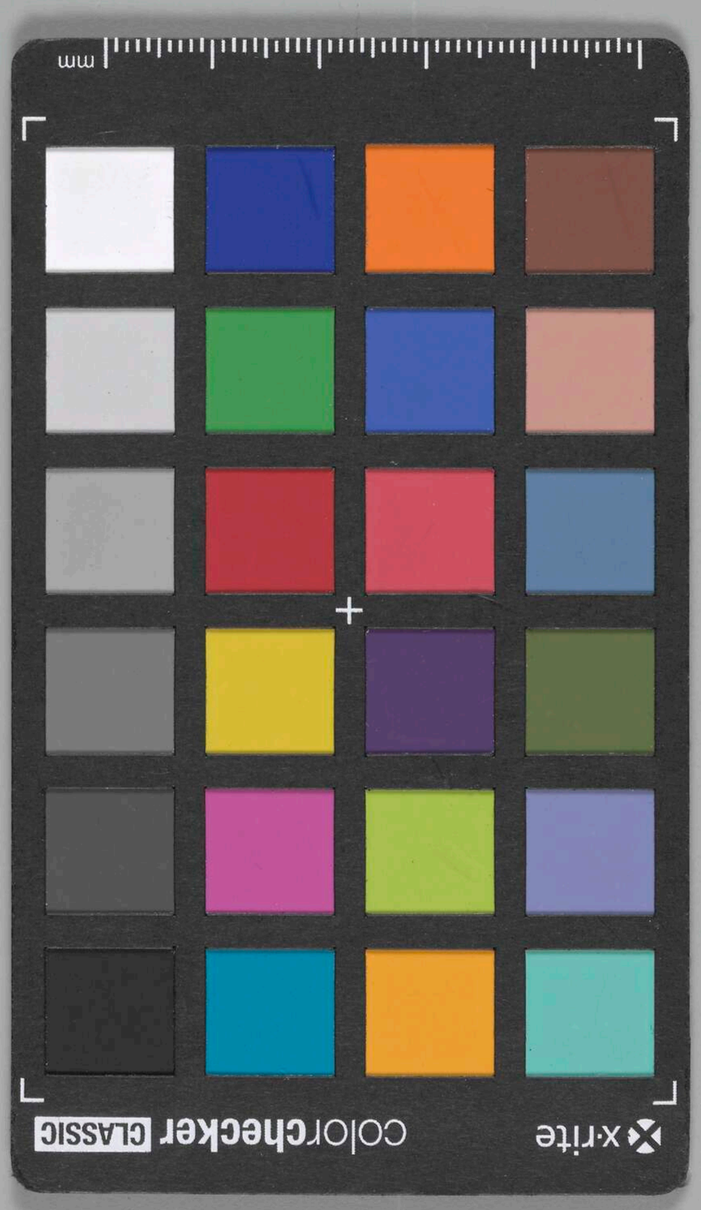
Józef M. Płonka
3. XI. 58 r.

M/424 MUZEUM TIFC WARSZAWA

M/424

pomyślał, że ten mały żyrek
poety pochylający się nad kuferkiem
z pamiątkami po ojcu Wiktorze-
rówież będzie znanym literatom
i nadal popchnie dzieło
Zenona Miriama Poreśmy chłopca.
I chociaż czytamy stale o odkry-
ciach Gomulickiego - co do spuścizny
malarskiej i poetyckiej po
Norwidzie - to jednak ani
Poreśmych, ani Gomulicki nie
mogli dotrzeć wszędzie, ani
nie byli w stanie zbadać wszystkich
prywatnych (zbiorowi) archiwów rodzinnych.
Dlatego dobrze się dzieje,
gdy raz po raz - ktoś coś nowego
odkrywa i do wiadomości publicznej
podaje. Również i ja pragnę
podać swoje wiadomości o nie-
znanych pamiątkach po Nor-
widzie, które ze zbiorów hrabiny
Wodzińskich przeszły w spadku
do rąk Stankowi i Mycielskich.
Zdaje się, że tego zbioru ukazał
się w Stolicy artykuł, gdzie
prawdopodobnie autor (zdaje mi się,
że Gomulicki, ale tego dokładnie
nie pamiętam) opublikował
kilka rysunków Norwida ze
szkicownika Teofili Wodzińskiej.

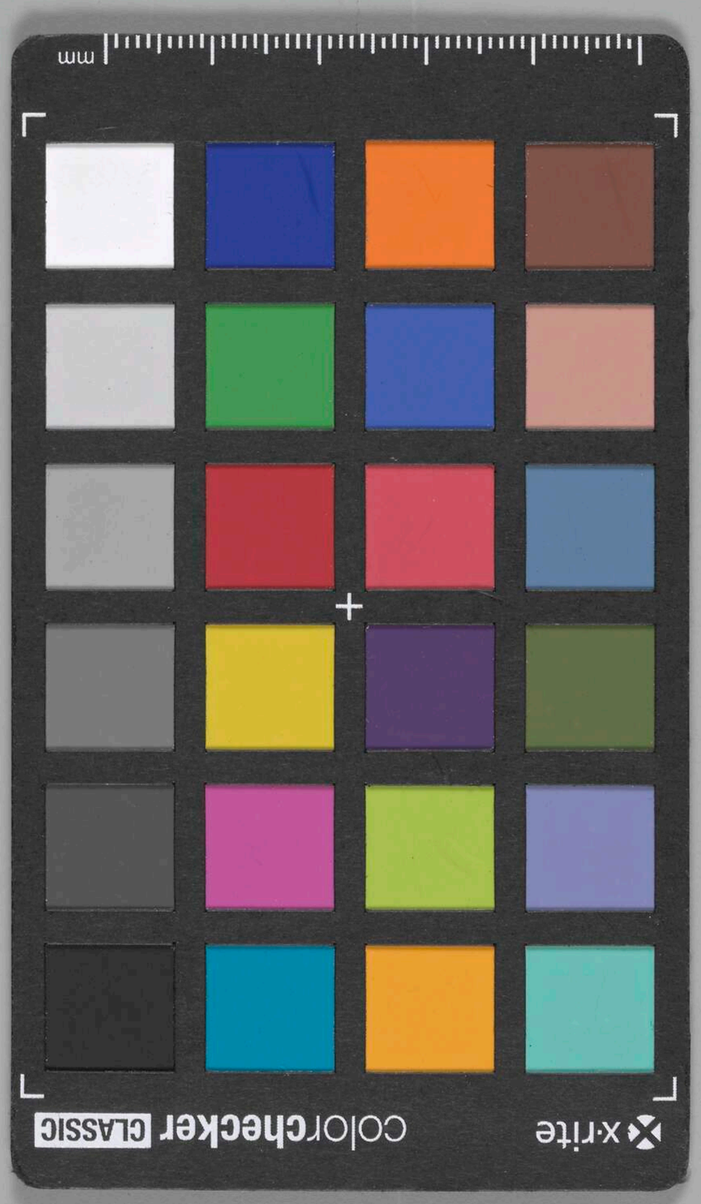
M/424



M/424

Już chociaż by z tego artykułu opublikowanego w Stolicy 11 widzimy, że Norwid miał bliższe stosunki z Wodzińskimi. A tak - miał. On, wielbiciel Chopina, i autor pośmiertnego wiersza o fortepianie Tryderyka Chopina, czyli mógł po śmierci mistrza, stawać się nawigzać kontakt z osobami które były bliżej związane z naszym genialnym muzykiem. Do tych osób należała przede wszystkim Maria Wodzińska w której się Chopin kochał, - a nie poślubił jej z powodu swej choroby, jak najnowsze badania chopinologów wykazały. Cyprian Kamil Norwid wiedział doskonale, że Chopin kochał się w Marii Wodzińskiej. W Paryżu zetknął się bliżej z Teresą Wodzińską stryjeczną siostrą Marii - i dzięki niej, nawiązał bliższą znajomość i z Marią Wodzińską. Było to we Francji i w Niemczech. Tam Maria była w Dreźnie u swego stryja Aleksandra Wodzińskiego - wojewody i kasztelana - tylekroć - i Norwid, gdy

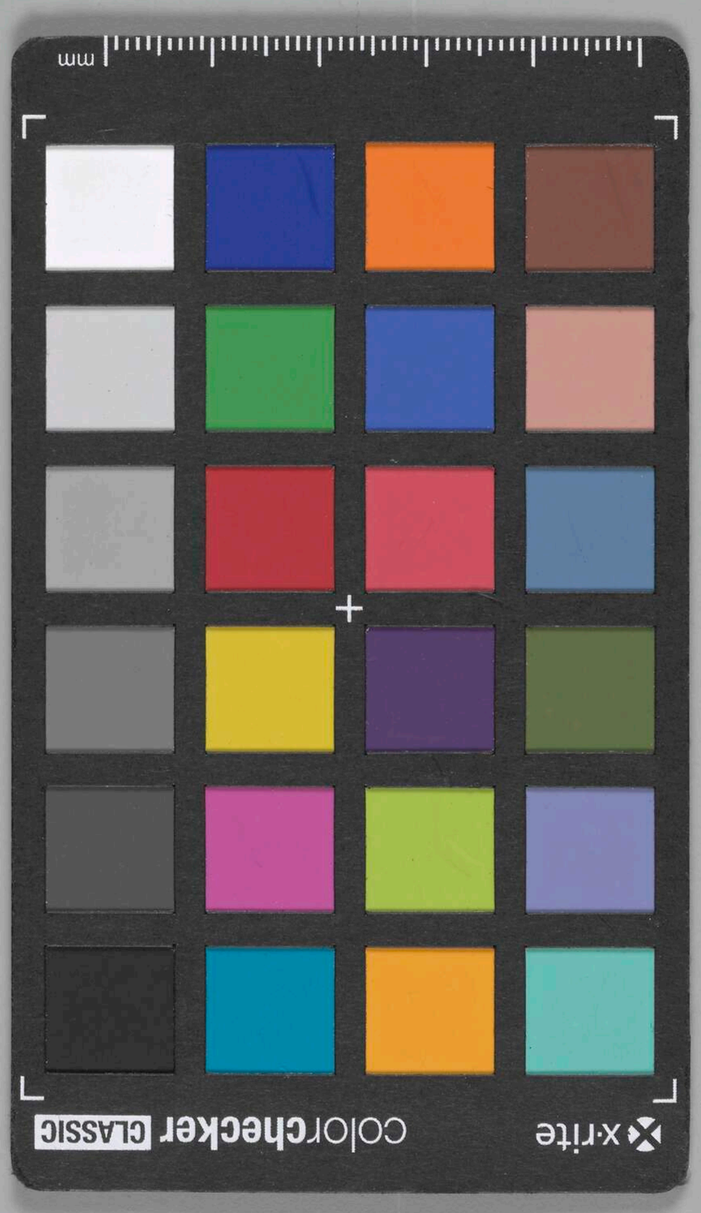
M/424



M/424

był w Drezinie, odwiedzał wo-
drzińskich. Tutaj właśnie leży
fortepian na którym grywał
Chopin, - a jak mi się zdaje, wiersz
Norwida pod tytułem „Fortepian Chopina"
tyczy się właśnie tego fortepianu.
Fortepian ten, z czasem sprze-
wadzono do Stużewa, rezydencji
Wodzińskich - i tutaj był do
XX wieku. Wraz z innymi
pamiątkami otrzymała go
Panhvacy hrabia Wodzińska,
podkomorzyk wojsk polskich,
autor pamiętników, które
1916 roku wyszły drukiem pod
tytułem: „Ze wspomnień żołnierza
tułacza". Oprócz tego fortepianu
po Klarii Wodzińskiej ostrzy-
mał jej brat stryjeczny
Panhvacy: rękopisy i nuty po
Chopinie, i portret Chopina
malowany przez Klarę Wodzińską.
Rojo nież otrzymał sztambuch
Klarii Wodzińskiej, gdzie są
rysunki Chopina (bardzo ciekawe
i komiczne) oraz Norwida
Fijałkowskiego, Stattlera, Sudo-
dolskiego i innych. ~~Otrzymał~~
Fakrie ~~Rojo nież~~ i trzy portrety pędzla
Norwida, powróży do Wodzińskiego

M/424

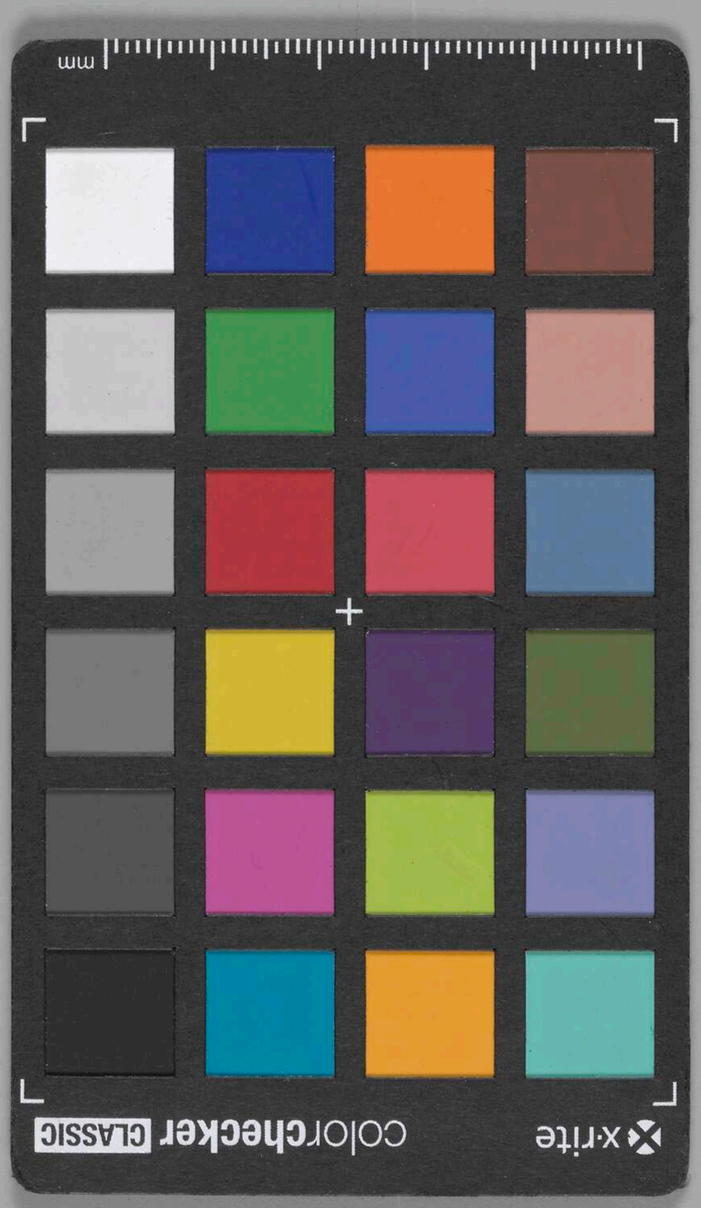


8

M/424

Panhwacego. Portrety te przedstawiają Klarię Wodzińską, jej 5
drugiego męża Wład. Teofila Ostrożeńskiego
oraz brata Klarii – Antoniego.
Portrety te – malowało Horace
w Paryżu w drugiej połowie XIX wieku.
Dat na portretach nie ma, ale
z zachowanej korespondencji
Wodzińskich, wiemy dokładnie
że wyżej wymienieni członkowie
rodu Wodzińskich w tym właśnie
czasie przyjeżdżali do Paryża.
Te portrety te malowane
były w Paryżu, wiemy stąd, bo
również i Klarii Wodzińska
przebywająca w Paryżu – sama
malująca nie najgorzej, wiele
widziała Paryża malowała.
Vernet malował Mewę, jej
męża i brata Antoniego
Wodzińskiego w jej salonie, jej podziałami
i na jej stalugach. Stalugi
te, składane i przenośne
woziła Klara zawsze ze sobą,
bo podróżując po Europie wszędzie
malowała. Wiele jej widoków i
portretów posiadają do dzisiaj
Wodzińscy i członkowie dalsi
lub spadkobiercy Ciszewscy i

M/424



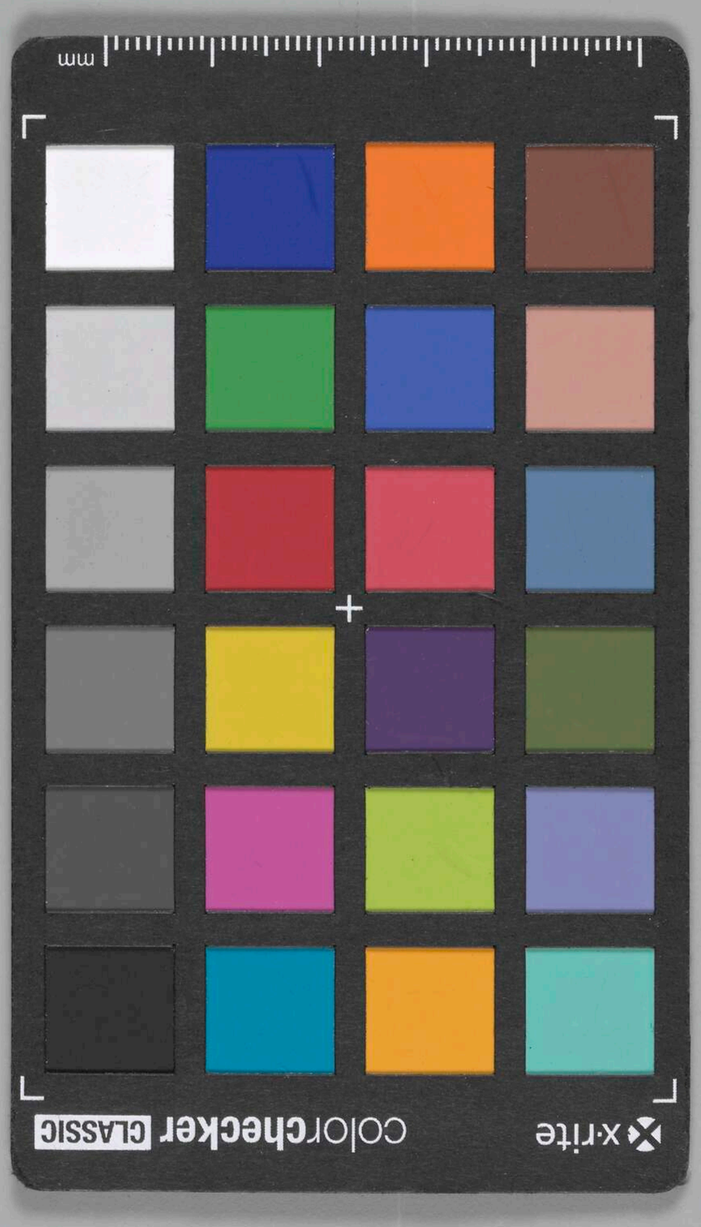
10

M/424

Płonkowie. Wnuczka Olerii Wodzińskiej – Lucyna Cieszewska posiada tych wiadomości najwięcej. Również i służąca po śmierci Olerii (marca 1896 roku) przeszły do Pankowego. Przez jakiś czas należały do Józefa Wodzińskiego, artysty malarza który malował na nich widoki Tatrzańskie i różne sceny salonowe.

Na początku XX wieku córka Pankowego krewnego Wodzińskiego ~~wyszła~~ Jadwiga Janina, wyszła za Wacława Płonkę z Poznania artystę malarza ~~z Poznania~~, ucznia Olerii. Gdy zmarł ~~jej~~ ojciec Wodzińskiej pantofelnik Pankowy, który nosił się w świata narodowe po polsku (i tak go nazywano Wacław Płonka, w kontuszu, z kawalerką i kołpaku z lisią czaplich piór na głowie) po śmierci ojca, zamiast po Olerii Wodzińskiej przekazała do rodziny Walerjana Płonki w Zakopanem, który miał tam pensionat, gdzie przebywała cała młoda Polska o czym pisałam w artykule p.t.: "Młoda Polska w Zakopanem" (nr. 39 z dn. 28 września b. r.)

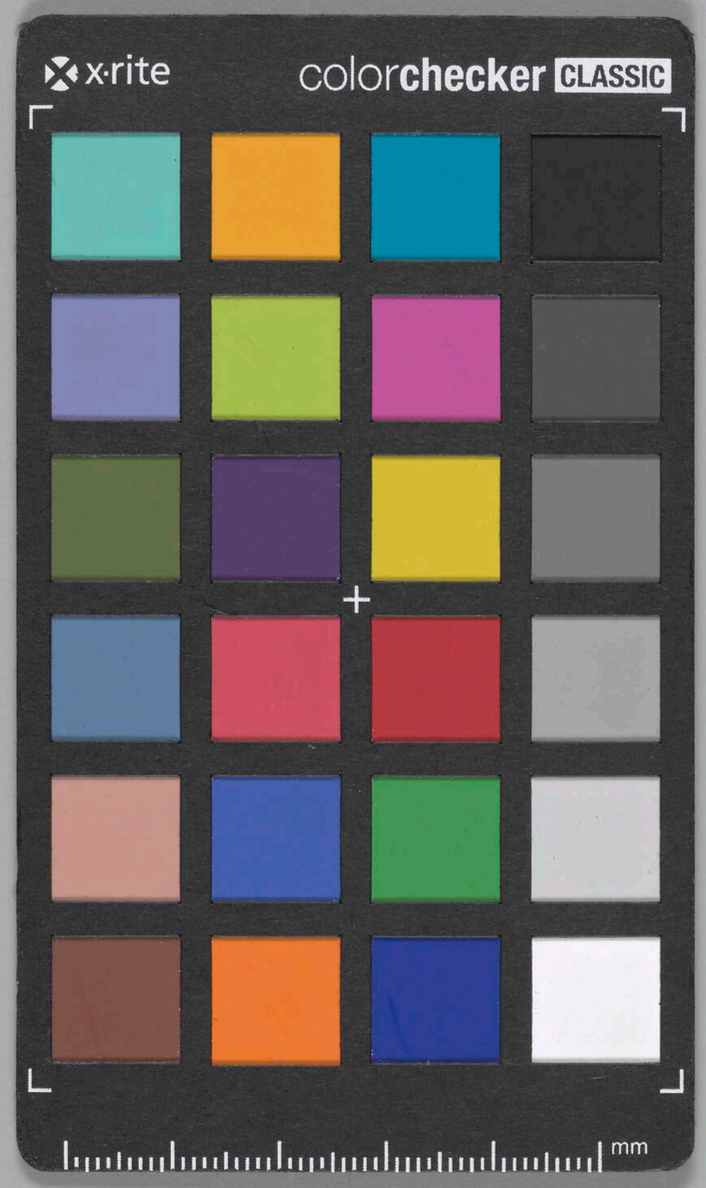
M/424



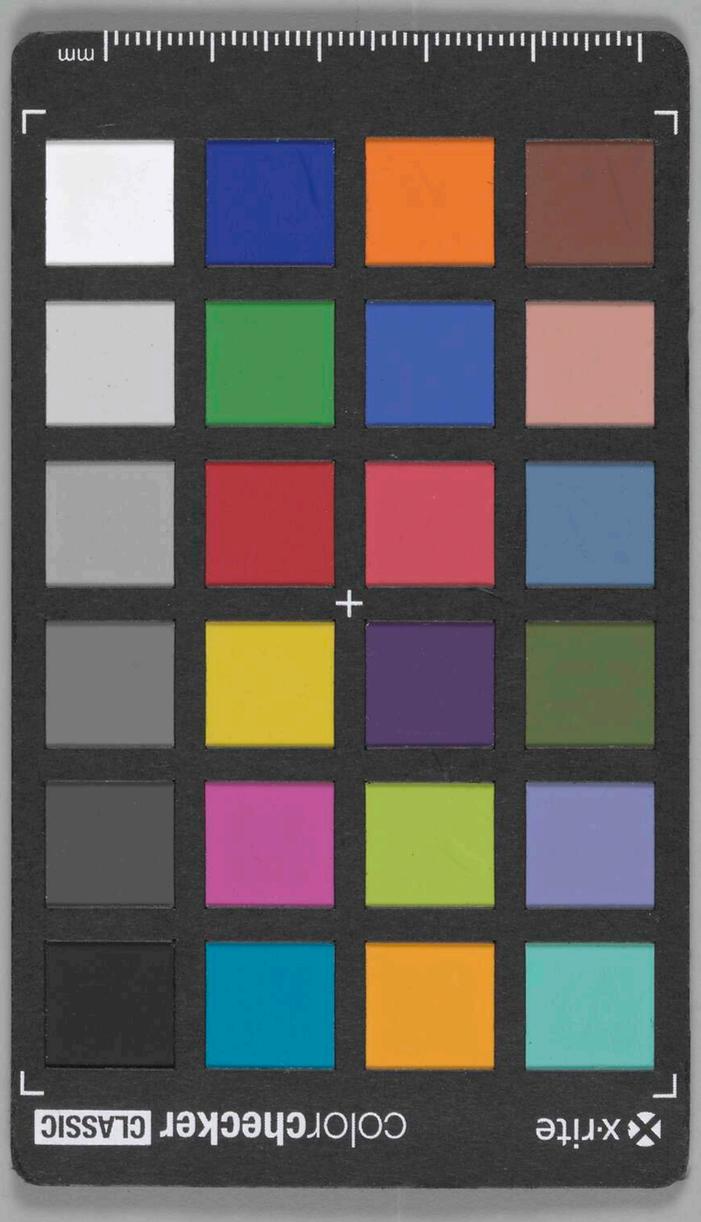
12

M/424

Walerian Płonka, przez babkę
Marię Potocką, był skoligacony z Chwalibianami
Płochimi z Sędziwoja z poznańskiego
a przez matkę z Chwalibianami do
Morstinami z Kochowskiego,
Po Chwalibiach Morstinach i po
Płochich miał wiele portretów,
zbroi, pamiątek u siebie w Za-
kopanem. Jadwiga Płonka,
pochodząca z Chwalibiów Wielkich, widząc
z jakim pietyzmem te pamiątki
są tutaj przechowywane, prawie
wszystkie swoje pamiątki oddała w de-
pozyt na przechowanie do
Walerianostwa Płonków w Zako-
panem. Nagle, niespodziewanie
Jadwiga Płonka, uległa śmier-
ci pod kołami tramwaju we Lwowie.
Ponieważ już dłuższy czas
żyła w separacji z mężem, więc
mąż Władysław Płonka, pracujący
również we Lwowie, nie miał sposobności
otrzymać po jej śmierci ~~otrzymać~~ cośkol-
wiek z jej spadku. Syn ~~jej~~
ich, Zbigniew, oddany na wycho-
wanie do Poznania, po śmierci
ojca, ile trafiony przez
macochę Stanisławę — uciekł
z domu (w liście do mnie
pisze „przeszedłem świat za chlebem")
13



M/424



M/424

Cała spuścizna po Wodzińskich pozostała w rękach Walerjana Fronki w Zakopanem. Zdaje mi się, że jeszcze za życia Wacława Fronki, część z tych zbiorów, głównie obrazy, porcelana i dywany przeszły do rąk brata Wacława Wincentego Fronki w Poznaniu. Gdy w 1930 roku byłem w Wincentostwa Fronków trzydniowi widziałem tam moc obrazów, krzyżyków, broni, dywanów we wszystkich pokojach przy ulicy Ogrodowej 13. Nad schodzą obecnie tylko pamiątki po Norwidzie. Pamiętam, że widziałem u Wincentego Fronki (właściciela fabryki wyrobów metalowych w Poznaniu przy ulicy Zagórze) dwa obrazy po Norwidzie: jakiś widok z topolami na szarym papierze, i głowę kobiecą olejno malowaną. Pozostałe Fronków wysiedlono z okupacji niemieckiej (gdyż nie chcieli zostać volksdeutschami) wtedy się syn Wincentego, Marian Fronka, nie jestem te

15

M/424

16

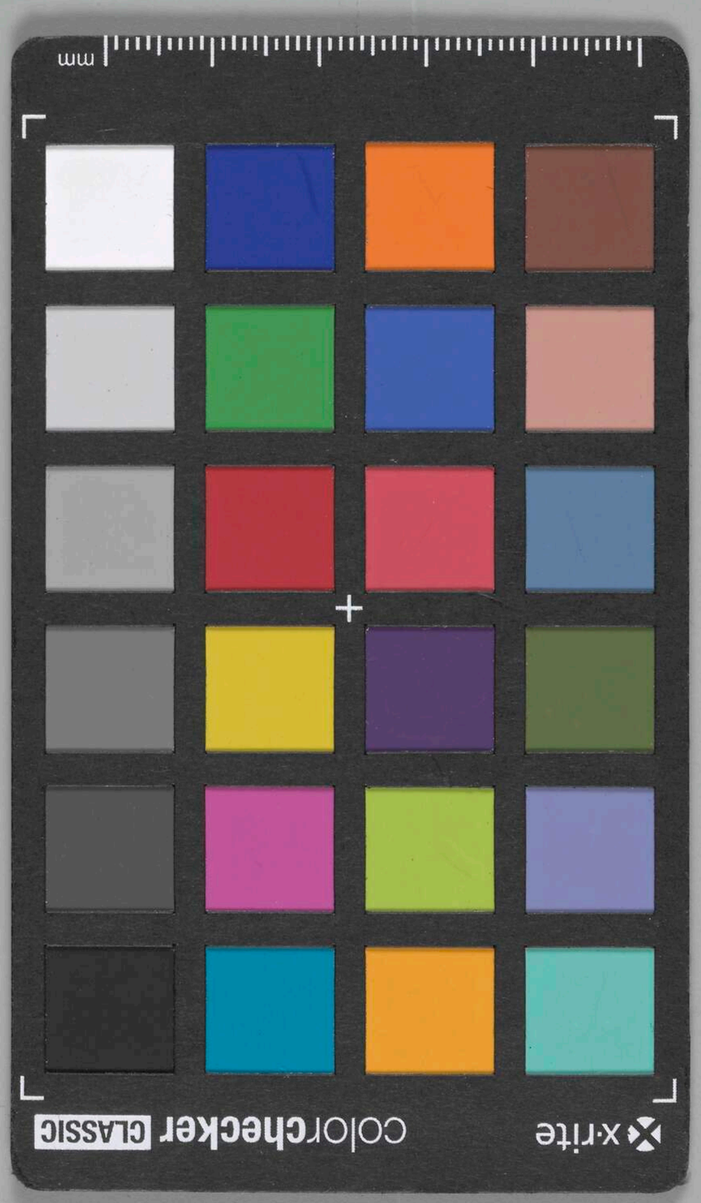
M/424

dwa obrazy Norwida. Lecz jeśli
ocalały obrazy Wacława Płonki
które wyszkał syn jego Zbigniew
(mieszka w Zwierzyńcu nad Wieprzem)
być może, że ocalały i inne
obrazy - może również i Norwida.
A warto się pobudzić w po-
szukiwaniach bo mogą z czasem
znów gdzieś się zawieruszyć.

Gdy w Zakopanem
w czasie pierwszej wojny światowej
pensjonat Walerjana Płonki
został zamknięty z zbiory
jego przeszły na jego dzieci.
Przeważnie przeszły w spadku
na jego córkę Stefanję Zborską
wyszłą za Tadeusza Mycielskiego.
Od nich wyłudził co lepsze
obrazy, meble, zbroje ~~Tymony~~
znany historyk ~~sztuki~~ Jerzy Zdzisław
Mycielski, bratanek Tymona
sztuki. (Ja posiadam po nim
jeden list w swoich zbiorach)
Również pewną część zabrał
syn Walerjana, Józef i przeniósł
do Krakowa. Gdy wybuchła wojna
byłem w Krakowie kilkakrotnie
u Józefa Płonki, tudzież osobiście
widziałem pamiątki po Norwidzie
które zamierzam opisać. —

przez intrygi katolickiego fanatycznego otoczenia kobiecych kwiatów dekadenckich.

M/424



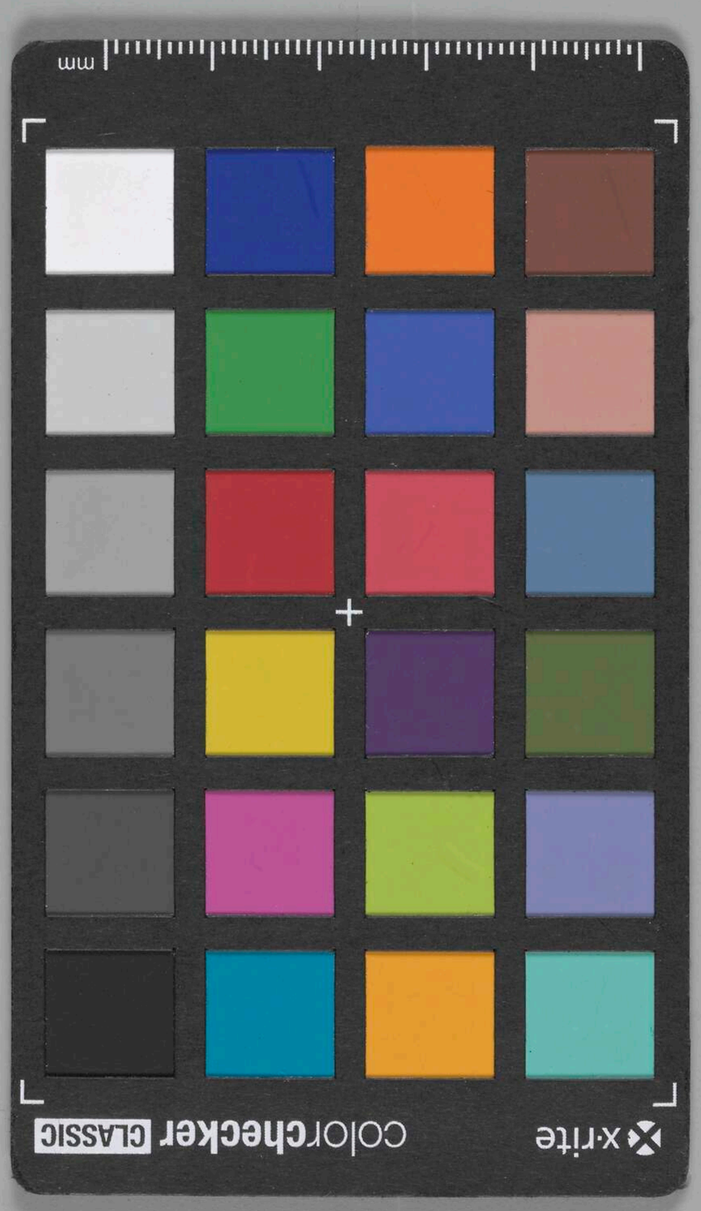
18

M/424

tak, jak je zapamiętałem, bo nie posiadam fotografii z tego zabytku. Jedynie ~~pisząc~~ naszkicowałem sobie portret Klasii Wodzińskiej, siostry Norwida bo pisząc monografię rodu Wodzińskich, potrzebny był mi do moich zbiorów. Ponieważ nikt w tej rodzinie nie malował, a Stalugi zawodziły w Szrafie, poprosiłem o nie + i chętnie je otrzymałem. Również otrzymałem jeden tomik poezji Norwida z pierwszego wydania, który z dedykacją Norwid ofiarował Klasii Wodzińskiej. Niestety, przed wojną zapożyczałem antykwariuszowi dedykacje, a nie mając aparatu fotograficznego, wyszukałem do wiadomości literackich oryginały dedykacyj, wyrwane z książek (wśród nich Rydla, Tetmajerów, Wyspiańskiego. Wydrzyńskiego) Wybuchła wojna - i anim tych moich dedykacyj nie uratował, ani nie otrzymałem zwrotu moich dedykacyj (jedynie uratował się tam mój antykwariusz p.t: Tragedia Norwidowska 1900

10

M/424



20

M/424

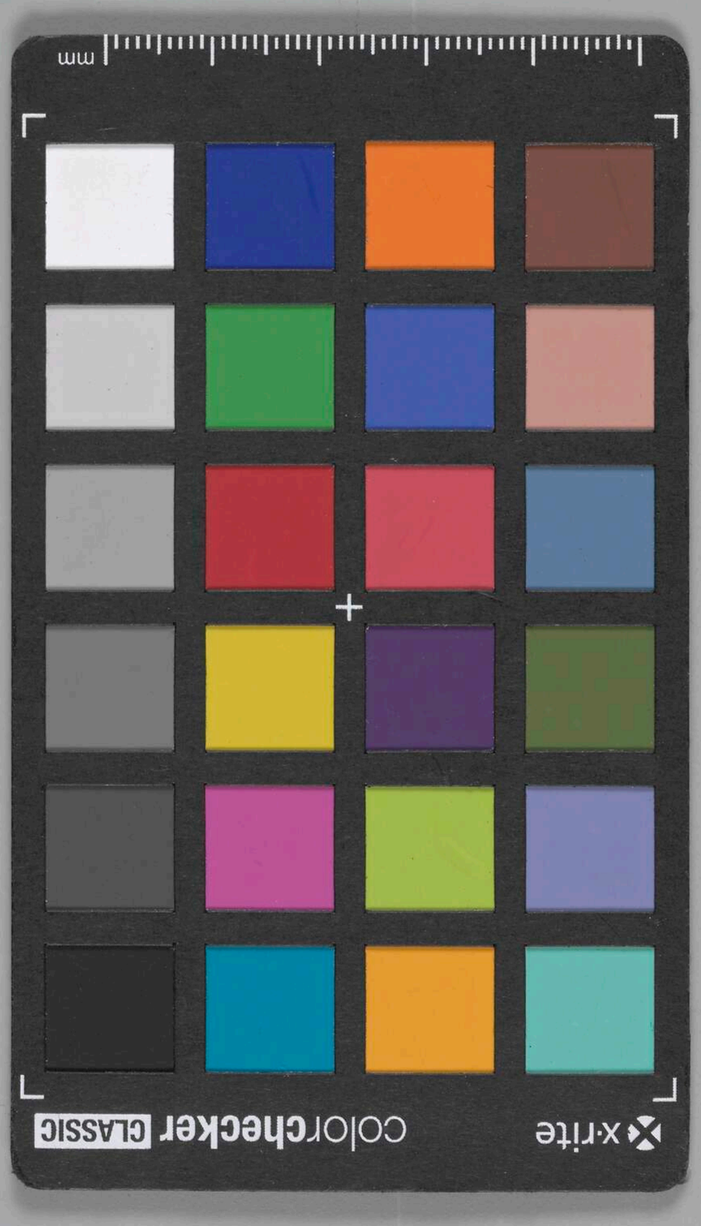
Tak więc – ja posiadam po
Norwidzie w swoich zbiorach
Stalugi i tom poezji z 1851 r.
A jakie pamiątki po Norwi-
dzie znajdują się w Krakowie
w Krakowie? Je widziałam
portret Klary Wodzińskiej,
nadzwyczaj wielkości, bardzo,
w welonie zabawnym.
Oprócz tego widziałam sztam
po Klarze Wodzińskiej: bez
to księga grubo, w niebieski aksa-
mit oprawna. Na rogu na złoconym
monogram z krakowskiej korony.
Oprócz tego w rodzinie Józefa Piłsud-
widziałam cały pakiet rękopisów
po Wodzińskich. Było tam
kilka listów Norwida pisa-
nych do Władysława, Orpiszewskiego
i jego żony Klary Wodzińskiej.
Na jednym z tomów poezji
Norwida leżał wiersz Cypriana
Kamila, krótki ale piękny:

Przyjmij o Pani
Te księgi w dani,
Przyjmij w pokorze
To co w nie-zdolne:
Z serca i duszy
Z mgły i kałuży.

21

Autograf tego wiersza dedykacji znajduje się w Pierpont w Krakowie →

M/424



M/424

Oprócz tego na ścianie pokoju wiszą, jak pamiętam, dwa widoki Szczecinka. Jeden przedstawia morze, i z czasem wytargowałam go również - ale za dwa szkice) sprzedałam go w stronie Goniewicza w Sosnowcu. Drugi przedstawia ze boku z kapeluszem wciśniętym w dłoni postać.

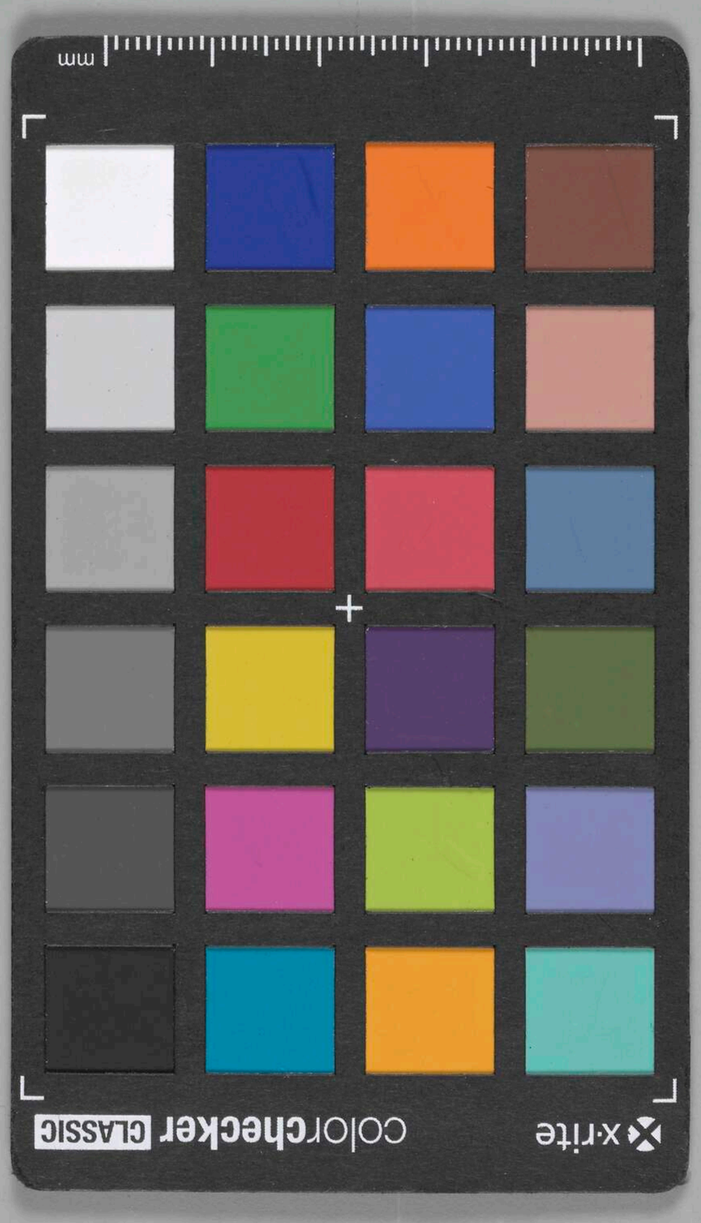
Najwięcej pamiątek po Norwidzie otrzymała Klementyna z Płonków Wyciańska. Oto - otrzymała portret Chopina na którym grywała Klara Wodzińska i niemal ćwiczyła z Cleniq. na którym też - sam Norwid. Również otrzymała biały krzyż z włosów i rysunek Wodzińskich - Chopin i Norwid. Nawet i fotel swój w kominku, na którym grywał się niemal w dni jesienne w Dreźnie u wojewody Macieja Chopin i Norwid.

Bardzo wiele pamiątek po Chopinie i Norwidzie zgromadziła w Dreźnie, gdy czytanie

Obraz ten widziałem u Płonków w Poznaniu. Być może że była to kopia z obrazu Norwida zrobiona przez Maurycego Wodzińskiego albo przez Wacława Płonkę.

23

M/424



M/424

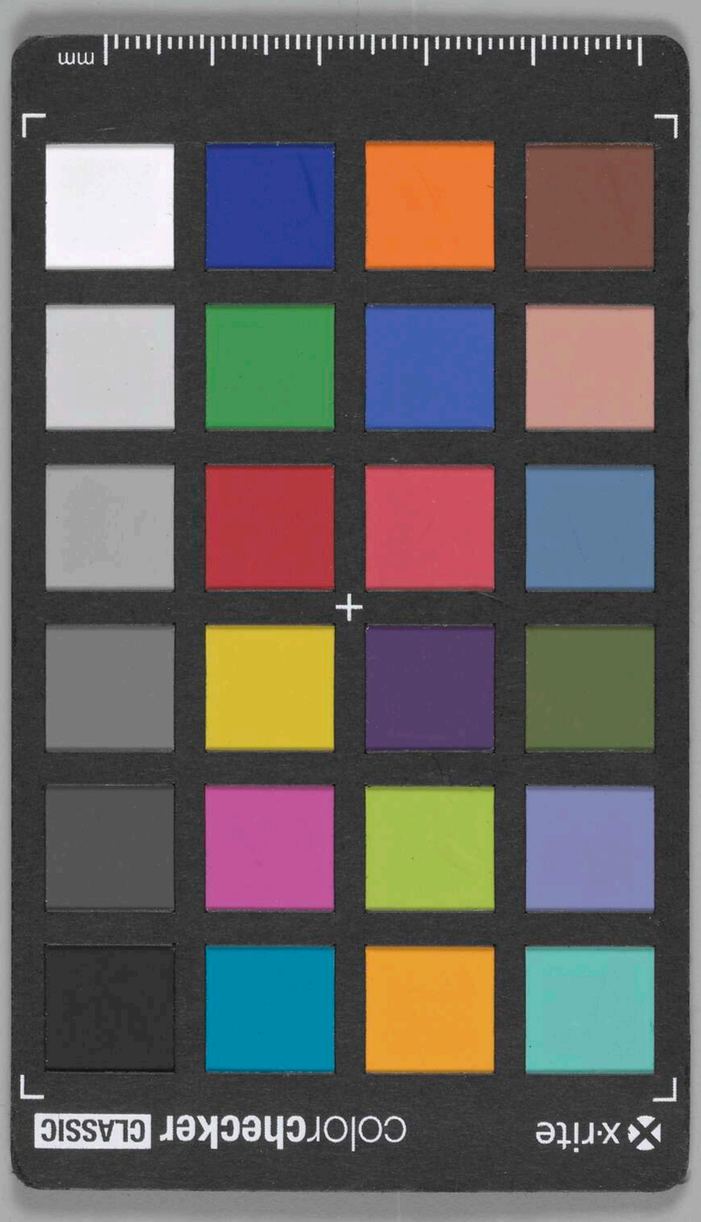
podpalili pałac wojewodzie
z zemsty za to, że porwał jednej
cygance – i z nią wzięli ślub
potajemnie. Z tego dziwnego
małżeństwa pochodzi właśnie
Paulina Apolonia Wodziński.

Wojewoda Maciej Wodziński pochowany w Drelinie po śmierci cyganki długo, bo prawie dwadzieścia lat był wdowcem

Drugi był wdowcem. Po raz
drugi ożenił się mając lat
przeszło czterdzieści.
Te opowieści o tej cygance prze-
kazywanej w ukryciu w rodzinie
namalował Norwid: jako
opowiadani członków naszej
rodziny wiem. Obraz przedstawia
mały pokój, zakratowany,
gdzie przebywa młoda cyganka
a obok niej pyszny polski
magnat w polskim stroju.
Jest to scena z życia wojewody
Macieja Wodzińskiego. Obraz
ten znajduje się w Muzeum
Mycielskich w Kwakowie.
Ja obrazy tego na oczy swoje nie widziałem

Dziennie Mycielscy posia-
dają sporo listów Norwida
pisanych do Marii Wodzińskiej
Antoniego i Teresy Wodzińskich
Jerzy Kwalbia Mycielski miał
je u siebie. Gdzie znajdują
się obecnie – niestety: prawnuk

M/424



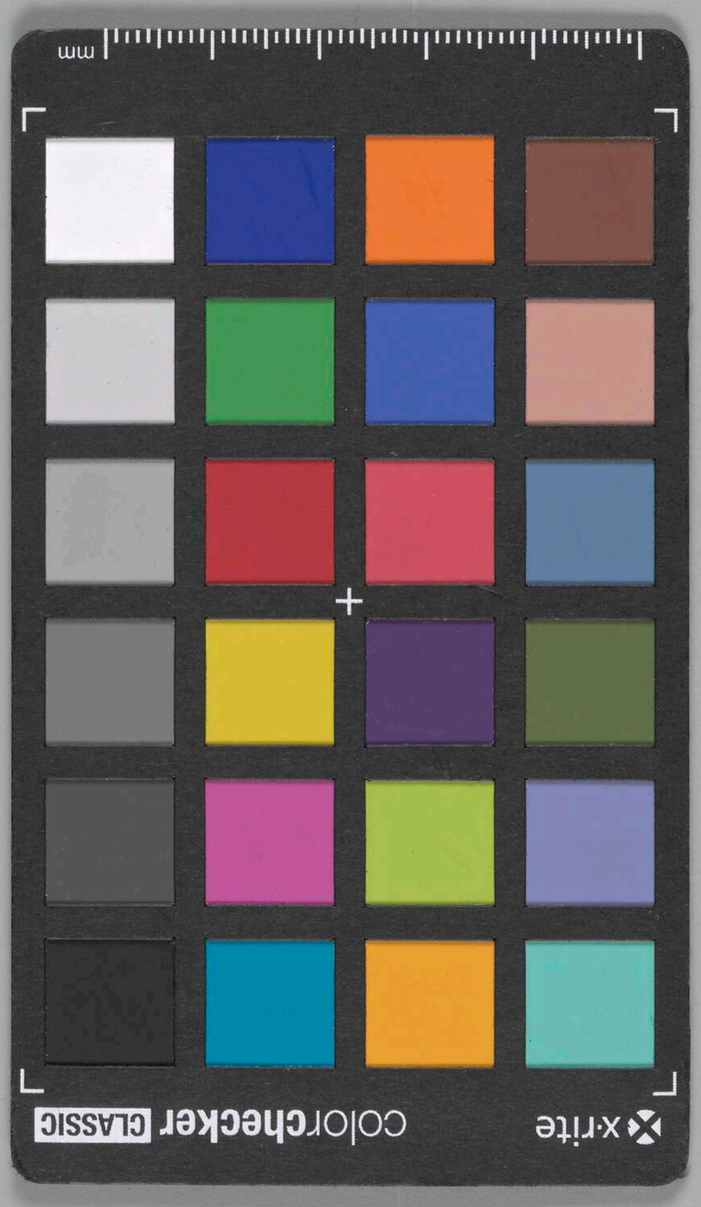
26

M/424

posiadają je zpadkobiercy
po Jerzym Mycielskim.
Tyle - co wiem o pamiątkach
po Starowiejskich, które z rąk
Wodzińskich, drogą zpadku
przeszły do Pionków i Mycielskich.
Napisano historyczny
szkic zajmą się poszukiwaniem
tych obrazów, zdobyczów, mebli
które są pamiątkami niejednokrotnie
i po Fryderyku Chopinie.
Ponieważ Kraków nie ucierpiał
wcale w czasie tej wojny, więc
jeśli niemcy tych pamiątek
nie zabrali - znajdują się
napewno w polskich zbiorach.
Przypuszczam, że krakowscy my-
ciele nie chcieli przedmiotów
ukryli w podziemiach Pałacu
kardynała Sapiehy. Ponieważ
te zbiory uległy zabezpieczeniu
przez rząd polski, więc
napewno znajdują się gdzieś
w muzeach lub zbiorach
państwowych. Warto poszukać
jaki nie jest zapomniano -
bo kto wie jaką jeszcze kolejną
przejdą w inne ręce - tak jak
przedwojny do tych czasów.

Koniec

M/424



MUZEUM WARSZAWA TIFC

28

M/424

Cyprian Kamil Norwid

oryginał - rysunek

Teresy Wodzińskiej · 2/1865 r.

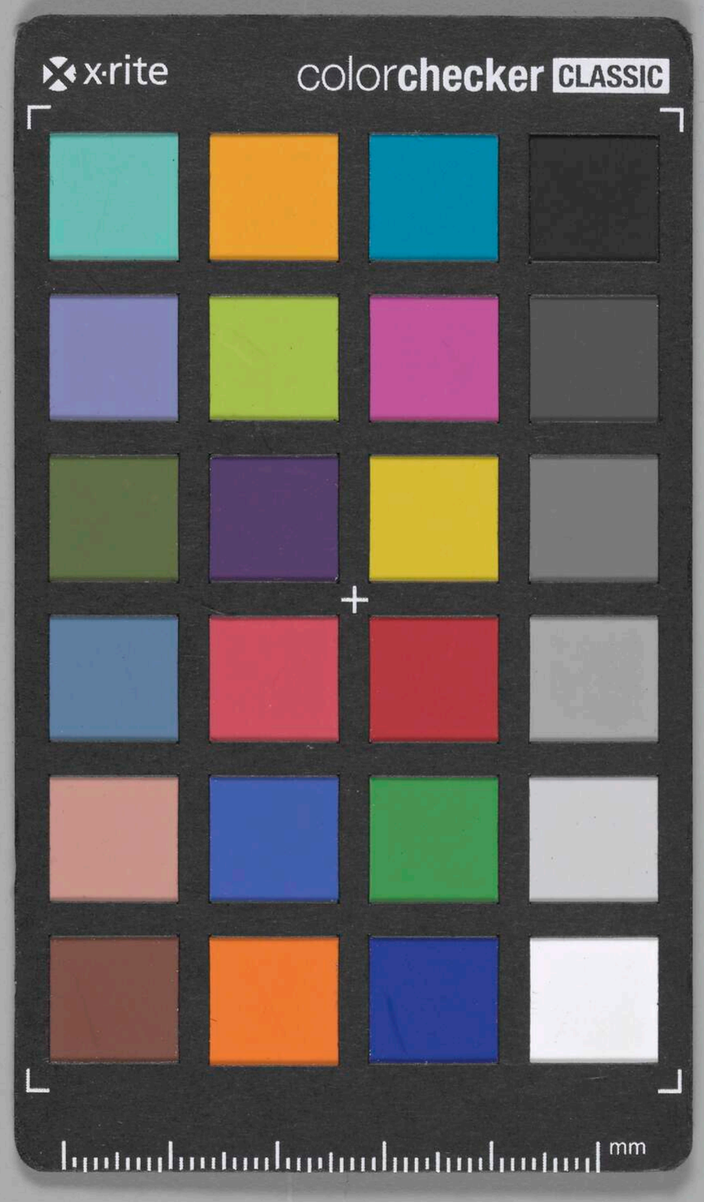
ze zbiorów hr. Ostrowskich.

M/424

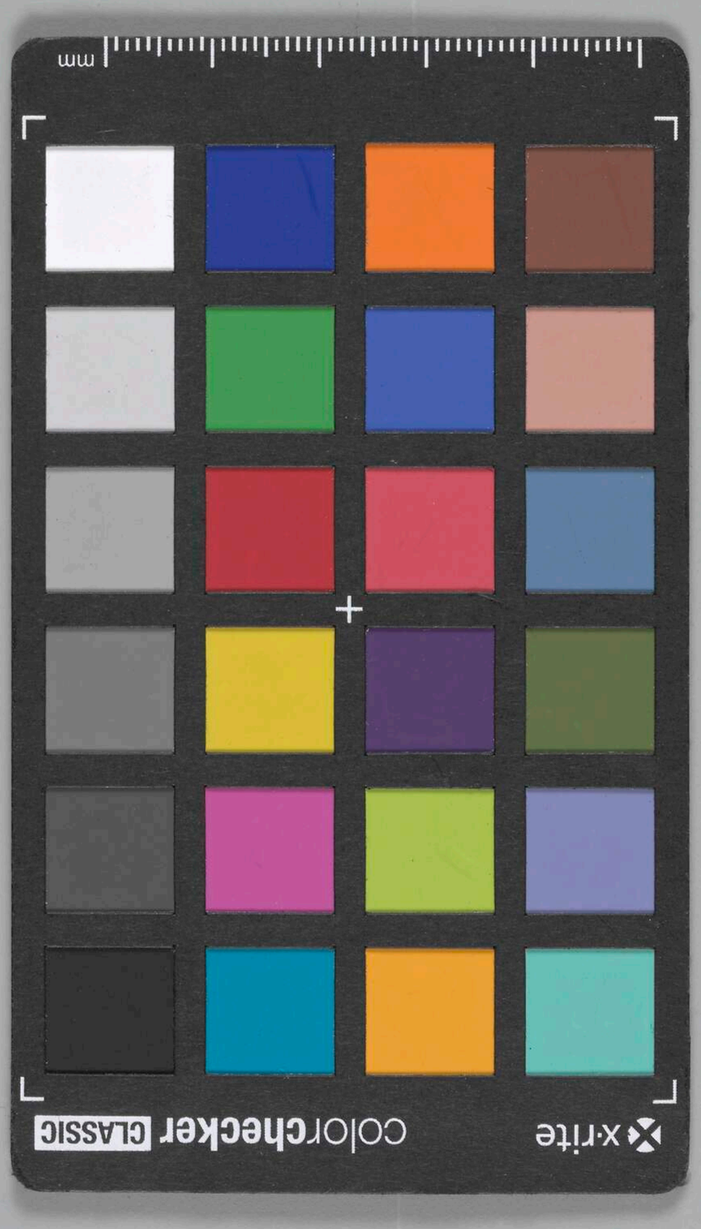
PIENIĄDZE
UZYSKANE ZE
ZBIÓRKI SUROWCÓW
WTÓRNYCH, JAGÓD,
ZIÓŁ LECZNICZYCH
I HODOWLI
JEDWABNIKÓW
WPŁACAJ NA
KSIĄŻECZKĘ
SKO

Fabryka Celulozy i Papieru
im. Jarosława Dąbrowskiego
w Kluczach

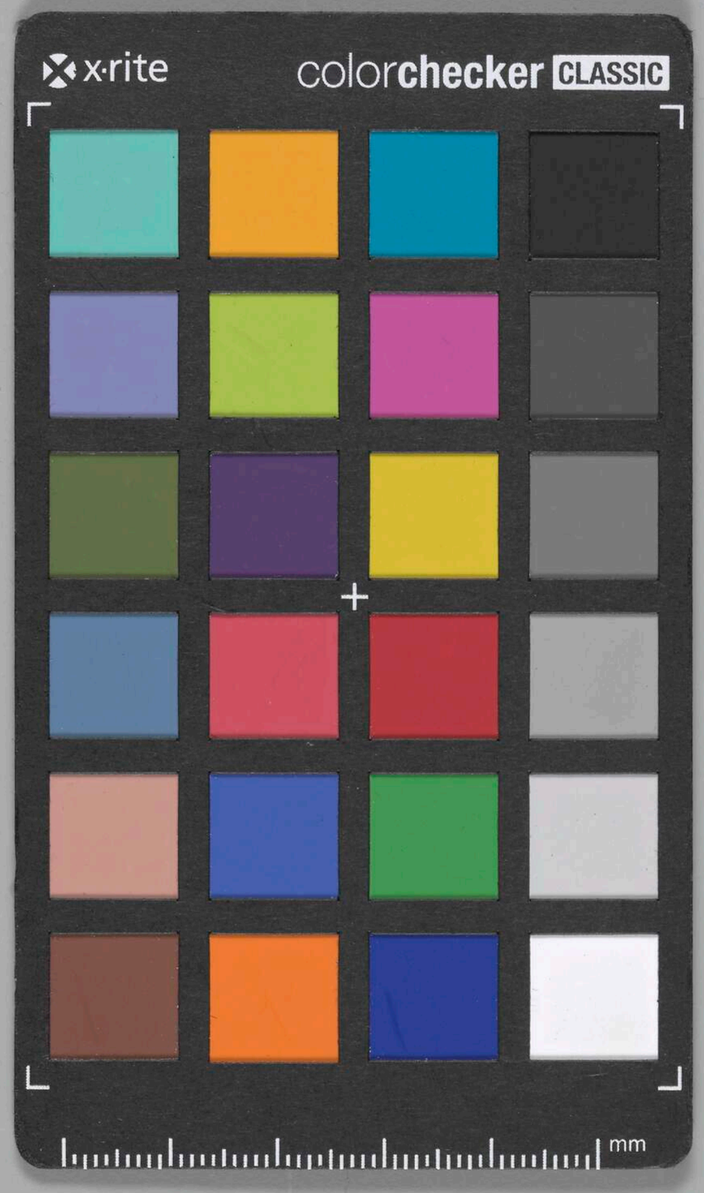
M/424



M/424



M/424



M/424

